Nr. 206. Kraków, Poniedziałek 31 Sierpnia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.
Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.
Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. Telefon admin. i drukarni Nr 1144.

Wielkie zwycięstwa na granicy wschodnio-galicyjskiej.

Wiedeń. (T. B.) 30 sierpnia w południe. **Bitwy na rosyjskim teatrze wojny trwają dalej z niezmniejszoną gwałtownością. Na wschód od armii Dangla, która mimo kilkakrotnie ufortyfikowanej pozycyi nieprzyjaciela, niepowstrzymanie idzie naprzód ku Lublinowi, nasze siły, wprowadzone między Bug a Wieprz, rozpoczęły 26 sierpnia atak na silną rosyjską armię, która ruszyła naprzeciw nim z obszaru koło Chełma.**

Następnie rozwinęły się po bitwie pod Kraśnikiem dalsze zacięte walki pod Zamościem, tudzież na północ i wschód od Tomaszowa. Dla naszych chętnie atakujących wojsk mają te walki przebieg zwycięski. 28-go wmięszała się w te walki skutecznie nasza grupa z pod Bełza, która teraz również na rosyjskim terenie posuwa się naprzód. W tych walkach zarówno jak w bitwach pod Kraśnikiem zabrano tysiące jeńców. We wschodniej Galicyi wojska nasze trzymają się z doskonałą brawurą i wytrwałością przeciw bardzo silnym, przeważającym wojskom nieprzyjacielskim. Na południowym teatrze wojny w ostatnim czasie nie było znaczniejszej walki.

Zastępca szefa sztabu generalnego, von Hoefer, generał major.

Pogrom Rosyi pod Szczytnem.

Berlin. (T. B.) **Sprawozdawca wojenny „Berliner Tagblatt“ donosi, że przy walkach koło Orelsburga (Szczytna) podług tymczasowego obliczenia dostało się do niewoli przeszło 30.000 Rosyan wraz z wielu wyższymi oficerami. Rosyanie osaczeni zostali przez wojska niemieckie z trzech stron i odparci do bagien i jezior mazurskich.**

Szczytno leży w regencyi olsztyńskiej, jest miastem powiatowem na linii kolejowej Olsztyn-Nidborg-Ełk, w roku 1900 liczyło Szczytno 3.542 mieszkańców, ludność w przeważnej części mazurska, w czem 314 katolików. W pobliżu znajduje się stary zamek krzyżacki, wybudowany w roku 1266, a zniszczony przez Polaków w r. 1410.

Podziękowanie wodza.

Wiedeń. (T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą urzędowo:

Komendant armii, generał kawaleryi D a n g l wystosował 26 sierpnia następujący rozkaz komendy armii do swoich wojsk:

Armia odbyła w dniach 23 i 24 sierpnia w bitwie pod Kraśnikiem, Politną i Gorajem w świetny sposób chrzest ogniowy. Wszystkie korpusy dzięki bohaterskiemu zachowaniu się wojsk zmusiły nieprzyjaciela do odwrotu, równającego się ucieczce. O ile dotąd wiadomo, zdobyliśmy trzy chorągwie, 28 armat, wiele karabinów maszynowych i przeszło 6000 jeńców. Z serdeczną radością dziękuję wszystkim członkom armii za usługi, oddane naszemu gorąco ukochanemu wodzowi najwyższemu i ojczyźnie. Ale także żal napełnia nasze serca. Wielu towarzyszy znalazło śmierć na polu chwały. O nich pamiętamy w tej podniosłej chwili. Jeszcze mamy ciężkie walki i wiele trudów przed sobą, ale dzielna armia, z pewnością wszystko pokona.

Dangl, generał kawaleryi.

Dymisya wodza armii francuskiej.

Kopenhaga. (T. B.) Generał Jofre zażądał dymisyi jako naczelny komendant. Jako powód podał nie współdziałanie generałów.

Frankfurt. (T. B.) Według doniesień „Frankfurter Zeitung“, otrzymanych z Amsterdamu **Clemenceau wyjaśnia w swem piśmie, że główno dowodzący wschodnią armią francuską generał Joffre i wielu generałów sztabu wschodniej** armii z powodu okazanej niezdolności **zostali uwolnieni ze służby. Na jego miejsce objął** komendę generał Pau, któremu powierzono **rozkazy dla armii w Dolnej Alzacyi.**

Paryż. (T. B.) Przed gmachem ministerstwa wojny odbywają się od kilku dni co wieczór gwałtowne demonstracye. Publiczność woła: „Precz z generałem Joffre!“ „Odeślijcie go do domu!“

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 31 sierpnia).

Wyroki śmierci.

Lwów. (T. B.) Sąd obrony krajowej i c. k. komendy wojskowej we Lwowie zasądził na mocy prawa doraźnego **na karę śmierci przez powieszenie** rolników: **Arona Manowskiego** i **Piotra Grodzickiego** z Krechowa i **Jana Puszczyńskiego** z Fujny w powiecie żółkiewskim, za to, **iż sprowadzili rosyjskie wojska z Krechowa przez Majdan do Fujny,** a **Jana Puszczyńskiego** ponadto za obrazę majestatu i podburzanie do nienawiści i pogardy ku osobie cesarza, oraz ku formom rządów i akcyi państwowej; rolnika **Andrzeja Pużaka** z Mokrotyna za obrazę majestatu i za zakłócenie spokoju publicznego. Wyroki powyższe wykonano dnia 29 b. m. we Lwowie.

Rosya nieprzygotowana.

Sofia. (T. B.) Tutejsza „Politika“ donosi: Oficerowie bułgarscy, którzy przybyli z Rosyi, opowiadają, że **Rosya zgoła nieprzygotowaną jest do wojny.**

Nie ma ani artyleryi nowoczesnej, ani nowoczesnych karabinów. Haubice są stare, a te, które są nowe, znajdują się w ilości niedostatecznej.

Ryzyko Rosyi w obecnej wojnie jest bardzo wielkie.

Neutralność Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. (T. B.) Prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, ogłosił oświadczenie, zapowiadające **neutralność Stanów Zjednoczonych w wojnie między Japonią a Niemcami i w wojnie między Japonią a Austro-Węgrami.**

Rozpoczęcie wojny Japońsko-Niemieckiej.

Berlin. (T. B.) „Berliner Tageblatt“ przynosi depeszę z Tokio: **Nadzwyczajny dodatek japońskiego pisma „Jamata“ donosi, że flota japońska rozpoczęła już dnia 24 walkę o zdobycie Tsing-tan.**

Jak wiemy, termin ultimatum japońskiego dnoczonych, Wilson, ogłosił oświadczenie, za-23 sierpnia. Japończycy zatem jak przewidywaliśmy — pisze „Berliner Tageblatt“ — zaraz po upływie terminu ultimatum rozpoczęli wojnę.

Grecy nie wkroczyli do Serbii.

Ateny. (T. B.) Ajencya Ateńska oświadcza, że **nieprawdziwemi są wiadomości pochodzące z Bułgaryi, jakoby w Monastyrze znajdowali się greccy żołnierze. Żaden żołnierz grecki nie przekroczył granicy grecko-serbskiej.**

Śmierć awiatyków.

Johannisthal. (T. B.) Awiatyk Post, który wraz z towarzyszem dziś rano dla złożenia egzaminu startował, spadł. Obaj zabici, aparat zdruzgotany.

Parowiec z rannymi żołnierzami.

Rjeka. (T. B.) Parowiec austr. Lloyda „Elektra“ ze **130 rannymi żołnierzami w walkach na granicy czarnogórskiej przybył tu z Castelnuovo.**

Transport rannych do Budapesztu.

Budapeszt. (T. B.) Wczoraj przywieziono do Budapesztu z południowego terenu wojny 500 rannych okrętami i koleją.

Przed Konklawe.

Rzym. (T. B.) Kardynał wikary Pompili zarządził **na czas konkiawe odbywanie modłów publicznych oraz wystawienie Przenajśw. Sakramentów w bazylikach i kościołach.**

„Giornale d'Italia“ donosi, że kardynał Serafion Vanutelli otrzymał **pozwolenie zabrania lekarza do konklawe. Kilku chorym kardynałom zezwolono na niewzięcie udziału w konklawe.**

Rzym. (T. B.) 30 sierp. „Giorn. d'Italia“ donosi: Dziś przedpoł. odbyło się krótkie zebranie kardynałów. **Konklawe rozpocznie się jutro popołudniu o godzinie 5-tej. Ustalono już wszystkie formalności konklawe. Personal i służba, która ma być zajęta w konklawe, zostały zaprzysiężone. Ogółem 200 osób weźmie udział w konklawe. Na 65 kardynałów tylko 60 przybędzie.** Obaj amerykańscy kardynałowie przybędą dopiero 2 i 3 września. **Kardynał austryacki Bauer i węgierski Vasary z powodu złego zdrowia nie wezmą udziału.** „Giornale d' Italia“ zapewnia, że codziennie odbędą się przedpołudniem i popołudniu za każdym razem po dwa głosowania. **W ten sposób spodziewają się skrócić czas trwania konklawe i nie jest wykluczonem, że do środy będzie wybrany nowy papież.**

Dzisiaj rozpoczyna się konklawe.

Głosy prasy o wielkich bitwach w Galicyi wschodniej.

Wiedeńska „Reichpost“, „N. Fr. Presse“ i „Arb. Ztg“ zamieszczają szereg depesz swoich korespondentów wojennych z terenu wojny austryacko-rosyjskiej. Depesze, noszące datę 28 sierpnia, brzmią.

„We środę, dnia 26 sierpnia, rozpoczęła się olbrzymia bitwa między armiami austryackiemi a rosyjskiemi, na kolosalnej przestrzeni między Wisłą a Dniestrem, której front posiada przeszło 500 kilometrów długości. W bitwie tej, największej, jaką dotąd znają dzieje świata, biorą udział miliony żołnierzy.

Rosyanie rozpoczęli swoją ofenzywę przeciw Austryi, a mianowicie przeciw Wschodniej Galicyi, jednocześnie z ofenzywą w Prusiech Wschodnich, i to z trzech frontów równocześnie.

Prawe skrzydło olbrzymiej armii rosyjskiej, atakującej Austryę rozpoczęło marsz w kierunku z Lublina i zajęło pozycyę między Wisłą a Bugiem. Ofenzywą tego prawego skrzydła armii rosyjskiej skończyła się w tej stronie wielką klęską Rosyan pod Kraśnikiem. Po zwycięstwie pod Kraśnikiem lewe skrzydło armii austryackiej przeszło do ofenzywy i pobiło powtórnie Rosyan pod Niedźwicą Dużą.

Centrum armii rosyjskiej, które rozpoczęło marsz z trójkąta twierdz Równo-Dubno-Łuck i od strony Kowla, runęło w kierunku na Brody i **parło na austryacką linię oporu Rawa Ruska - Złoczów. Walka na tej linii rozpoczęła się we środę 26 b. m. Do najzacieklejszych walk w tej stronie przyszło na linii Rawa Ruska -Żółkiew. Walki te wzięły dla armii austryackiej obrót nadzwyczaj pomyślny. Wojska austryackie pędzą przed sobą nieprzyjaciela w zwycięskim pochodzie.**

Równocześnie rozpoczęły się **straszliwe zapasy z lewem skrzydłem armii rosyjskiej, które rozpoczęło marsz strategiczny w kierunku z Kijowa ku rzece Zbrucz,** tworzącej granicę między Galicyą wschodnią a Rosyą.

Walki na tej linii biorą również korzystny dla wojsk austryackich obrót.

Arma austryacka, operująca na linii Zbrucz, walczy w bardzo pomyślnych warunkach. Przedewszystkiem, tak samo jak armia, operująca na linii Rawa Ruska—Złoczów, walczy na znanym jej terenie. Rzeka zaś Zbrucz i jej dopływy stanowią wielką przeszkodę dla armii rosyjskiej w jej marszu, pozwalając natomiast wojskom austryackim na rozwinięcie długiego frontu, bez narażenia go na przełamanie przez Rosyan. Warunki atmosferyczne są również dla armii austryackiej nadzwyczaj pomyślne, w szczególności dotyczy to słońca, które żołnierze austryaccy mają zawsze poza sobą“.

Lwowska „Gazeta Wieczorna“ donosi w Nrze2055 z 28 b. m. z Czerniowiec:

Większe masy wojska rosyjskiego odrzucono na 50—60 klm. za granicę. Pogłoski o ewakuowaniu Bojanu są nieprawdziwe. Straty Rosyan bardzo znaczne.

„Dziennik Polski“ donosi w wydaniu z 29 sierpnia z Czerniowiec:

Moskale ponieśli ogromną klęskę między Tarnopolem a Brzeżanami. Nasi zdobyli 50 armat przeszło 19.000 jeńców wzięli do niewoli.

Wedle wiadomości, nadeszłych dzisiaj do Lwowa„ **armia generała Rennenkampfa, który z przeszło 400.000 żołnierzy szedł na Lwów, została zupełnie rozbita, a generał Rennenkampf ranny miał dostać się do niewoli. Pole bitwy zasłane trupami. Moskale w nieprzeliczonych masach dostali się do niewoli. Nasze wojska zabrały kilkadzesiąt armat i mnóstwo wozów z amunicyą. Jest to świetniejsze zwycięstwo, niż pod Kraśnikiem i wywarło już decydujący wpływ na przyszły rozwój operacyj naszych przeciw Rosyi. Wojska rosyjskie, które cofnęły się z pogromu, są otoczone tak, że ani jedna noga z nich nie ujdzie cało.**

(Przyp. red.) Te radosne wieści rozeszły się już w sobotę po południu po mieście a sprawdzenia ich oficyalnego oczekiwała publiczność do późnej nocy przed redakcyami tutejszych pism. Nadmienić jednak należy, że na mocy dawniej otrzymanych oficyalnych doniesień, główno-dowodzący okręgu wileńskiego generał Rennenkampf stać miał na czele armii operującej w Prusach wschodnich.

Kuryer polityczny.

Roda-Roda o drużynach bartoszowych i sokolich.

Z wojennej kwatery prasy nadsyła do „N. Fr. Presse“ znany pisarz i humorysta Roda-Roda, oficer armii austryackiej, list charakteryzujący uczucia ludności, zamieszkałej na terenie toczącej się wojny, a więc na pograniczu serbsko-austryakiem i rosyjsko-austryackiem. Skreśliwszy obraz wierności i uczuć dynastycznych ludów z południowych kresów monarchii, pisze dalej:

„Na północy Polacy, spragnieni wyzwolenia. Wszędzie, w najmniejszych nawet wioskach, gromadzą się 17 i 18-letni chłopcy w dziarskie szeregi polskich Sokołów i Drużyn Bartoszowych. Nazwani od Bartosza Głowackiego, wodza chłopów-kosynierów, który pod Kościuszką walczył i zdobył rosyjskie bateryе. Pięknie i dziarsko w szarych uniformach polowych i kapeluszach ze srebrnym orłem polskim w kokardzie, spieszą naprzód — by jako prawdziwa obrona kraju znieść wszystko przed sobą“.

Aeroplan rosyjski we Lwowie.

Do Lwowa przywieziono naczelnika rosyjskiej straży pogranicznej Martynowa i porucznika-pilota, ujętych pod Cebłowem. Wybrali się oni rosyjskim aeroplanem na rekonesans i lecieli od strony Sokala. Patrole nasze strzelały do rosyjskiego aeroplanu, a pod Cebłowem uszkodziły aeroplan tak silnie, że musiał opuścić się na ziemię, a Martynow wraz pilotem zostali ujęci. Aeroplan rosyjski zostanie naprawiony i będzie mógł nam służyć.

Komendant Leodium w niewoli.

O wzięciu do niewoli generała Lemana, 64-ro letniego komendanta fortecy Leodyum, podaje „Aachener Post“ następujące wiadomości: Generał został znaleziony przez szturmujące wojska niemieckie, na wpół uduszony, pod gruzami fortu zniszczonego strzałami armatniemi i umieszczony w miejscu bezpiecznem. Oficerowie niemieccy zajęli się nim w sposób koleżeński i cucili go orzeźwiającymi środkami, które były pod ręką. Potem jeniec został odprowadzony do gen. Emmicha, któremu oddał swą szpadę. W uznaniu faktu, że gen. Leman jako komendant fortecy spełnił do końca swój obowiązek, pomimo, że wiedział, iż stoi na posterunku straconym, gen. v. Emmich zwrócił jeńcowi szpadę, który tym niespodziewanym objawem rycerskości był głęboko wzruszony. Gdy komendant Leman po kilku dniach przy pomocy lekarskiej doszedł cokolwiek do siebie, odstawiono go automobilem do Akwizgranu, a stąd do Kolonii.

KRONIKA.

Legiony rosną. Na ulicach naszego miasta snują się gęsto szare plamy mundurów strzeleckich i drużyniackich, pzybyłych oddziałów, pomieszczonych w różnych punktach miasta. Oddziały te rano zdążały do kościołów, zapełniając je po brzegi, a nad niemi ulatała modlitwa do Pana Zastępów: „Ojczyzny wolność racz nam zwrócić Panie“. Chyliły się pokornie głowy legionistów, budzące nadzieję, że modlitwy ich wysłuchane zostaną.

Wieczorem z okien głównej kwatery legionów „Krzysztoforów“ grzmiały z silnych młodych piersi legionistów nasze pieśni bojowe, wywołując poważny nastrój wśród zgromadzonej na rynku publiczności. Od ulicy Szczepańskiej i Jagiellońskiej wkraczały nowo przybyłe oddziały, a głosy komendy rozlegały się po placu Gwardyi Narodowej. Na widok karnych zastępów zaciężnej młodzieży polskiej, rośnie duch narodowy i róść będą zastępy szermierzy naszej sprawy. Oddziały strzeleckie, które przeszły chrzest wojenny, podnoszą ducha tych, którzy staną do tej uroczystości narodowej niebawem,

Nasza Riviera a korowody rannych. Przed kawiarniami umieszczonymi na głównej arteryi miasta „krakowskiej Rivierze“, snują się długie węże ambulansów Czerwonego Krzyża i konwoje lżej rannych oddziałów wojska. Smutne wrażenie wywołuje pstrokacizna toalety naszych pań i piuropusze ich kapeluszów — przy pochodach wycieńczonych trudami wojennymi wojsk i bladych twarzach wyniszczonych przez upływ krwi żołnierzy, których nazajutrz czekają ciężkie czasem operacye.

Smętnym wzrokiem spoglądają te korowody na czekającą w kawiarniach na sensacyjne telegramy publiczność. Niebawem wiele rodzin czeka żałoba — rozgrywają się dziejowe wypadki, na których tle wyłania się nasza sprawa. Czas bezczynnie spędzany powinniśmy poświęcić nad niesieniem pomocy tym, którzy otrzymanymi ranami i bohaterstwem swem przybliżają chwilę, na którą długo oczekiwaliśmy. Starajmy się według możności naszej ulżyć doli bohaterów z pod Krasznika, którzy zapełniają opróżnione sale naszych szkół przemienionych na szpitale wojenne. Pamiętajmy o tych, którzy pozostają w nich zdala od swych rodzin, nie wiedzących częstokroć o ich losie i miejscu pobytu, a opiekę rodzinną zastąpić im winna opieka społeczeństwa, wśród którego się znaleźli i dobroczynna ręka naszych pań.

Wiele wśród nas żyje rodzin z Królestwa pozbawionych środków do życia osób majętnych, których nie stać obecnie na chleb codzienny, pamiętajmy więc i o nich, a komitet zajmujący się udzielaniem im opieki, a pozbawiony środków umożliwiających spełnienie jej, wskazać nam może adresy tych, którzy oczekują ratunku i gościnności.

W każdym razie zniknąć powinna pstrokacizna strojów nielicujących z obecną chwilą.

500 ubrań dla Legionów Polskich. Komitet Koła mieszczańsko-rękodzielniczego na onegdajszem posiedzeniu uchwalił własnym kosztem dostarczyć 500 umundurowań dla Legionów Polskich według żądań Intendantury wojskowej. Ubrania te zostaną wykonane z największym pośpiechem przez miejscowych rękodzielników. Fundusze składać będą: Cechy rękodzielniczego, rękodzielnicy i przemysłowcy. Wkładki odbiera Komisya Skarbowa, urzędująca codziennie od godz. 10 rano do 1 w południe i od 8 do 9 wieczór w Kole mieszkiej l. 9.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“. Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowied. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie